

**„Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój, albowiem oni będą nazwani synami Bożymi”
(Mt 5, 9).**

Ewangelia św. Mateusza została napisana przez chrześcijanina wywodzącego się z ówczesnego środowiska żydowskiego, dlatego zawiera wiele wyrażeń typowych dla tej tradycji kulturowej i religijnej.

W rozdziale piątym Jezus jest przedstawiony jako nowy Mojżesz, który idzie na górę, aby ogłosić syntezę Prawa Bożego: przykazanie miłości. Aby nadać powagi temu nauczaniu Ewangelia mówi, że Jezus usiadł jak mistrz.

Nie tylko: Jezus jest również pierwszym świadkiem tego, co sam przepowiada. Najlepiej widać to, gdy głosi *Błogosławieństwa*, program całego swojego życia. W nich ujawnia się radykalny charakter miłości chrześcijańskiej, z jej owocami błogosławieństwa i pełni radości. (...)

„Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój, albowiem oni będą nazwani synami Bożymi”.

W Biblii pokój, po hebrajsku Szalom, oznacza stan harmonii człowieka z samym sobą, z Bogiem i z tym, co go otacza. Do dziś ludzie pozdrawiają się tym słowem z życzeniami pełni życia. Pokój jest przede wszystkim darem Boga, ale został też powierzony naszym pragnieniom.

Spośród wszystkich błogosławieństw najbardziej to wydaje się wymagać naszego działania. Zachęca nas do wyjścia z obojętności i do życia w harmonii – zaczynając od siebie i swojego otoczenia, wykorzystując inteligencję, serce i ręce. Wzywa nas do podjęcia troski o innych; do leczenia ran i urazów osobistych i społecznych spowodowanych egoizmem tworzącym podziały wzywa do wspierania wszelkich wysiłków podejmowanych w tym kierunku.

Jezus, Syn Boży, wypełnił swoją misję, gdy oddał życie na krzyżu, aby zjednoczyć ludzi z Ojcem i przywrócić na ziemi braterstwo. Tak i ten, kto jest budowniczym pokoju, upodabnia się do Jezusa i tak jak On jest rozpoznawany jako syn Boga.

„Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój, albowiem oni będą nazwani synami Bożymi”.

Naśladując Jezusa, my również możemy przemienić każdy dzień w „dzień pokoju”, kładąc kres małym i dużym wojnom, które toczą się codziennie wokół nas. Aby to marzenie się spełniło, ważne jest budowanie sieci przyjaźni i solidarności, udzielanie pomocy, ale także jej przyjmowanie.

Jak mówią Denise i Alessandro: „Kiedy się poznaliśmy, było nam ze sobą dobrze. Pobraliśmy się i na początku było bardzo dobrze, również dzięki narodzinom dzieci. Z biegiem czasu zaczęły pojawiać się wzloty i upadki, nie było już między nami żadnego dialogu, wszystko było przedmiotem nieustannych kłótni. Postanowiliśmy pozostać nadal razem, ale ciągle popełnialiśmy te same błędy, mieliśmy do siebie pretensje, nie rozumieliśmy się. Pewnego dnia znajome małżeństwo zaproponowało nam udział w spotkaniu dla małżeństw przeżywających trudności¹. Znaleźliśmy nie tylko kompetentnych i znających się na rzeczy ludzi, ale także «rodzinę rodzin», której powierzyliśmy nasze problemy: nie byliśmy już sami! Zapaliło się światło, ale to był dopiero pierwszy krok: po powrocie do domu nie było łatwo i nadal czasami upadamy. To co nam pomaga, to troska o siebie nawzajem, zobowiązanie do rozpoczynania stale od nowa i utrzymywanie kontaktu z tymi nowymi przyjaciółmi, aby razem iść naprzód”.

„Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój, albowiem oni będą nazwani synami Bożymi”.

Pokój, pokój Jezusa, jak mówi Chiara Lubich „wymaga od nas nowych serc i oczu, aby kochać i widzieć we wszystkich kandydatów do powszechnego braterstwa”. I dodaje: „Możemy zadać sobie pytanie: Czy również w skłóconych sąsiadach? W kolegach, którzy stają na drodze mojej kariery? Także w tych, którzy są z innej partii albo kibicują innej drużynie piłkarskiej? Także w osobach wyznających inną religię i należących do innych narodowości?”

¹ Zob. 10 anni di „Percorsi di luce” in <https://www.focolare.org/famiglienuove>.

Tak, każdy jest moim bratem i siostrą. Pokój zaczyna się tu, w relacji, którą potrafię stworzyć z każdym moim bliźnim. «Zło rodzi się w sercu człowieka», pisał Igiro Giordani, oraz: «żeby oddalić niebezpieczeństwo wojny, trzeba przewyciężyć ducha agresji, wyzysku i egoizmu, od których zaczyna się wojna; trzeba odnowić sumienia»².

...Świat się zmieni, jeśli my się zmienimy. (...) Podkreślając przede wszystkim to, co nas łączy, możemy przyczynić się do kształtowania takiej świadomości, która dąży do budowania pokoju i współpracy dla dobra ludzkości. (...) W końcu zwycięży miłość, bo ona jest silniejsza niż wszystko inne. Postarajmy się w tym miesiącu żyć tak, aby być zaczynem nowej kultury – kultury pokoju i sprawiedliwości. Ujrzymy odradzającą się w nas i wokół nas nową ludzkość»³.

Letizia Magri

² L'inutilita' della guerra, Rzym 2003, drugie wydanie, s.111, tłum. własne.

³ Ch. Lubich, Słowo Życia, Styczeń 2004 r.